

Nowa afera samolotowa

14 sierpnia 2019

Kancelaria Premiera opublikowała na swojej stronie internetowej wykaz lotów premiera Morawieckiego od grudnia 2017 roku do sierpnia 2019 roku. Zainteresowanie dziennikarzy wzbudził jeden powtarzający się motyw.

<https://www.youtube.com/watch?v=pySrs7a0PiE>

Nie ucichła jeszcze afera z lotami byłego już marszałka sejmu Marka Kuchcińskiego, a temat zaczyna się rozwijać w nowym kierunku. Zgodnie z wykazem opublikowanym przez KPRM lotów premiera Morawieckiego w wymienionych latach łącznie było 207. Jak pisze „Wirtualna Polska”, powołując się na wspomniany wykaz, premier Morawiecki latał w jedno miejsce tego samego dnia każdego miesiąca. Chodzi o przeloty z Warszawy do Krakowa na miesięcznice smoleńskie. Przy czym za każdym razem były to loty o statusie HEAD – odpowiednio przygotowane, w towarzystwie samolotu zapasowego, większość realizowano rządowym Embraerem 175, którego godzinny lot kosztuje ok. 35 tys. zł.

Zgodnie z wykazem loty odbywały się w następujących dniach: 18 grudnia (2017), 18 lutego, 18 kwietnia, 18 czerwca, 18 lipca, 18 września, 18 listopada, 18 grudnia 2018 roku (dwa samoloty), 18 stycznia, 18 lutego, 18 marca, 18 kwietnia, 18 czerwca, 18 lipca 2019 roku – co łącznie daje 18 połączeń.

Dziennikarze ustalili, że premier Morawiecki uczestniczył w te dni w obchodach tzw. miesięcznicy smoleńskiej na Wawelu, i snują domysły, czy prezes PiS Jarosław Kaczyński również „wskakiwał” na pokład. Szef sztabu K0 Krzysztof Brejza złożył interpelację w tej sprawie.

Po aferze z Markiem Kuchcińskim dziennikarze nie dają spokoju politykom PiS, regularnie prześwietlając ich wydatki. Przypomnijmy, do rezygnacji marszałka Kuchcińskiego

doprowadziła afera z rodzinno-koleżeńskimi lotami. Dziennikarze donieśli, że Marszałek Sejmu latał z rodziną samolotem rządowym. Jak się później okazało, był to wierzchołek góry lodowej. Media zaczęły ujawniać dokumentację przelotów polityka, który zabierał ze sobą na pokład członków rodziny i partyjnych kolegów.

Fala krytyki, jaka spadła na marszałka po ujawnieniu tych nadużyć, ostatecznie zmusiła go do rezygnacji ze stanowiska.

W poniedziałek szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk zorganizował spotkanie z przedstawicielami klubów parlamentarnych ws. wypracowania przepisów regulujących kwestię lotów najważniejszych osób w państwie. Zabrakło na nim przedstawiciela PO. Dworczyk przyznał, że oczekiwał innej postawy ze strony największej partii opozycyjnej w tym temacie

„Jestem rozczarowany nieobecnością przedstawiciela Platformy Obywatelskiej na spotkaniu w sprawie przepisów związanych z lotami najważniejszych polskich polityków” – powiedział Paweł Mucha. „To bardzo wyraźne wskazanie, że nie chodzi o rozwiązanie pewnego problemu, a o kampanijne emocje” – dodał. Podkreślił również, że PiS chce wyciągnąć wnioski z zaistniałej sytuacji, dlatego też podejmuje w tym celu konkretne działania.

Tymczasem trwają prace nad nową ustawą o lotach VIP-ów. Prawdopodobnie powstanie do końca miesiąca. Rząd konsultuje ją ze wszystkimi klubami parlamentarnymi. Pytanie tylko, czy rzeczywiście kolejna taka instrukcja jest potrzebna?

Michał Dworczyk, szef KPRM, zapewnia, że dotychczasowa instrukcja HEAD jest niewystarczająca i miejscami „zbyt ogólna i uznaniowa”. Na przykład nie ma w niej jednoznacznego zapisu o tym, że loty rządowymi samolotami nie powinny odbywać się w towarzystwie rodzin...

„Jedno jest pewne, na pewno członkowie rodzin tych najważniejszych osób w państwie – z wyłączeniem pana

prezydenta i pierwszej damy, bo tutaj będą inne regulacje – jeżeli nie wchodzi w oficjalny skład delegacji, nie będą mogły przebywać na pokładzie. Podobnie jak rodziny parlamentarzystów” – odkrył Amerykę szef KPRM w rozmowie z Polską Agencją Prasową.

Prócz tego stworzony zostanie centralny rejestr lotów HEAD. Według Dworczyka zmiany w instrukcji wprowadzone przez rząd Platformy po 2011 „rozmyły odpowiedzialność za organizację lotów”. Dlatego teraz powstać ma najlepsza możliwa ustawa, a w pracach nad nią udział wezmą szefowie klubów parlamentarnych (pierwsze spotkanie z nimi odbyło się w ostatni poniedziałek o 14:00, nie stawili się na nie przedstawiciele Platformy Obywatelskiej), szefowie kancelarii Sejmu, Senatu, premiera, MON i Urząd Lotnictwa Cywilnego. A wszystko po to, aby już nikt nigdy nie miał wątpliwości, że rządowej maszyny nie wolno traktować jak podniebnej taksówki i po prostu nadużywać parlamentarnych przywilejów.

Ale nawet jeśli takie zapisy znajdą się w ustawie, to otwarta zostanie jeszcze jedna furтка: „ze względów bezpieczeństwa niektóre loty powinny być wyłączone z tej publikacji w ogólnym spisie” – zastrzegł szef KPRM.

Pierwszy projekt ustawy ma zostać zaprezentowany do końca tygodnia, prawdopodobnie w piątek, później trafić ma do dalszych prac legislacyjnych tak, by można było przyjąć ustawę do końca miesiąca.

Już 30 lipca prezes PiS zwrócił się do ministra obrony narodowej, oraz szefa KPRM i poprosił prezydenta, by stworzyć przepisy regulujące loty służbowe. Zadeklarował, że PiS chce, żeby w sytuacjach nieformalnych, gdy rodzina korzysta z przelotu, płacono cenę biletu rejsowego.

□Politycy opozycji twierdzą, że prace nad ustawą o lotach najważniejszych osób w państwie to poniekąd próba wybielenia marszałka Kuchcińskiego i strata energii. Poseł PSL Marek

Sawicki ocenił, że proponowane zmiany w prawie „nie zagwarantują zwyczajnie przyzwoitości i powściągliwości osób, które korzystają z procedury HEAD”.

Analizę przydatności obecnych przepisów przeprowadziła także ekipa TVN24. Dziennikarzom wyszło, że instrukcja jest wystarczająco szczegółowa: „Dokument precyzyjnie mówi, kto – poza czterema najważniejszymi osobami w państwie oraz ewentualnie ich odpowiednikami z zagranicy – może znaleźć się na pokładzie specjalnego wojskowego statku powietrznego” – czytamy na stronie.

Przepisy HEAD mówią również o sytuacjach nadzwyczajnych i ewentualnych warunkach dopuszczenia do rozszerzenia katalogu osób upoważnionych do korzystania z rządowego transportu: („inne osoby” mogą z niego korzystać „tylko w przypadku klęski humanitarnej lub żywotnych interesów lub zobowiązań międzynarodowych Rzeczypospolitej Polskiej”).

Na tym nie koniec. Michał Dworczyk zapowiedział prześwietlanie rządowych lotów do kilku kadencji wstecz. Wkrótce ma się ukazać spis lotów Beaty Szydło. „Myślę, że opublikujemy również (...) listę lotów kolejnych premierów, czyli Ewy Kopacz i Donalda Tuska” – ogłosił szef KPRM.

Tymczasem opublikowano sondaż IBRIS na zlecenie „Rzeczypospolitej” na temat tego, jak awantura wokół lotów Marszałka Sejmu wpłynęła na poparcie Polaków dla PiS. Na pytanie, czy sprawa lotów Kuchcińskiego zaszkodzi poparciu PiS, 20 proc. ankietowanych odpowiedziało, że „zdecydowanie nie zaszkodzi”, a 52 proc., że „raczej nie zaszkodzi”. Tylko 15 proc. oceniło, że „raczej zaszkodzi”.

Autorstwo: Sputnik i Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net